

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77.77 Nr. konta P. K. O. 66.155

Marszałek Daszyński ustąpi

Zasłużony parlamentarzysta złoży swój wysoki urząd przewodniczącego izby na najbliższym posiedzeniu sejmu w końcu października r. b.

Warsz. koresp. „Głosu Poran- nego“ telefonuje:

W kołach politycznych szeroko jest komentowany fakt, że marszałek sejmu Daszyński zaniechał wyjazdu do Wilna, dokąd miał się udać w związku z 350-leciem uniwersytetu Stefana Batorego oraz spróbowaniem prochów Joachima Lelewela. Wprawdzie komunikat rozesłany prasie mówi o przeźębieniu i niedyspozycji marszałka, jednak wszechwładna pani plotka warszawska dopatruje się tu choroby politycznej. Mianowicie mówią o postanowionem już złożeniu urzędu marszałkowskiego przez pos. Daszyńskiego na pierwszym posiedzeniu sejmu, które ma się odbyć w końcu bieżącego miesiąca. Jako bezpośredni powód podają ostatnią polemikę pomiędzy Piłsudskim i Daszyńskim, która zdradziła pewne posunięcia i kroki marszałka sejmu, mające na celu pojednanie izby z rządem. Fakty te jednak zostały ujawnione przez marsz. Piłsudskiego w takiej formie, że mogły stworzyć dysonans pomie-

dzy ciałem poselskim a jego szefem. W celu jasnego postawienia sprawy i wyświetlenia sytuacji marsz. Daszyński wbrew opinii swych zwolenników, trwa w niezłomnym posta-

nowieniu złożenia urzędu przewodniczącego izby.

Doskonale maluje to rezygnacji Daszyńskiego poniżej cytowany ustęp artykułu nowego pisma tygodniowego.

kładną niedyskrecję, zdezwany i wyszydzone, musi on znaleźć się definitywnie i całkowicie po stronie tych, go postawili na straży parlamentu, jako marszałka sejmu, i na straży nienaruszalności konstytucji, jako zastępcę prezydenta Rzeczypospolitej. Wepchnięto mu gwałtem miecz do ręki, która chętniej posługiwała się bronią. Takie uzbrajanie przeciwko sobie coraz większych zastępów i coraz znacniejszych ludzi nie jest cechą dobrej polityki. W polemice dwóch marszałków ostatni głos miał i miecz będzie ten, którego na to stanowisko podniosła jasna i wyroczona powieź. Wola przedstawicieli narodu i który praw jego do decydowania o swym losie broni.

Wszystkie inne czynniki są wątpliwe i mogą być zawsze kwestionowane. A już po doświadczeniach ostatniej wojny, — po upadku władzy carów i kaizerów — wiemy najlepiej, że przemoc fizyczna choćby posiadała wszelkie pozory niezwykłej ciężkości — najkruchsze daje podstawy do sprawowania władzy. Dlatego Gambetta tak łatwo zwyciężył Mac Mahona. A zwycięstwo to jeszcze na długo będzie symbolem, pokrzepiającym demokrację w walce o jej prawa i ideały.

Marszałkowi Daszyńskiemu wepchnięto gwałtem miecz do ręki

W Warszawie ukazał się pierwszy numer nowego organu lewicowego „Tydzień“ pod redakcją b. posła Thugutta. W artykule o „Wojnie dwóch Marszałków“ pisze p. K. Ordynski o czerwcowej wizycie Daszyńskiego w Belwederze i o przypuszczalnej zmianie w stanowisku marszałka sejmu:

„Jeszcze jednego przeciwnika którego nie można lekceważyć, zyskał sobie w ciągu ostatnich dni obóz rządowy. Jest nim marszałek Daszyński. Ponieważ z obowiązku, wypływając z jego funkcji przedstawiciela władzy ustawodawczej i zastępcy prezydenta Rzeczypospolitej, poniekąd z pojmovania ciężkiej sytuacji kraju, a najwięcej z głębokiego uczucia, powstałego przed wielu laty i kultywowanego przez całe życie, dążył

on wytrwale do złagodzenia konfliktu, rozwijającego się w Polsce między dwiema państwowymi władzami; wszystkim wiadomo, że strzegąc prestiżu parlamentu w miarę sił i możliwości, osłaniał on jednocześnie rząd zarówno p. Bartla, jak i nawet p. Świtalskiego, nie chcąc dopuścić do zaostrzenia wobec nich stosunku przedstawicielstwa narodowego. Wielu zdecydowanych opozycjonistów, nie wyłączając przwiaciół z własnego jego obozu socjalistycznego, miało to marszałkowi Daszyńskiemu za złe. Wielu zarzucało mu oportunizm i utratę — na schyłku lat wspaniałej — odwagi politycznej — odwagi cywilnej. Mimo to z uporem trwał on na stanowisku ugody z antyparlamentarnym rządem. Dzisiaj, narażony na bezprzy-

PRZYWÓDCY OPOZYCJI SEJMOWEJ



Posel Zaremba (P. P. S. skrajna lewica).



Posel Wyrzykowski (Wyzw.).



Posel Niedziałkowski (P. P. S.).



Posel Trampczyński (Str. Nar.).



B. posel Thugutt.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77.77 Nr. konta P. K. O. 66.155

Do Sądu Okręgowego w Łodzi, wydziału karnego, za Nr. I. 3. K. 186/29 złożona została skarga zbiorowa redaktorów i wydawców „Głosu Porannego“ przeciwko Marcelemu Sachsowi, domagająca się surowego ukarania go za oszczercze i kłamliwe napaści, systematycznie popełniane przezeń w celach brudnej i nieuczciwej konkurencji

Marsz. Piłsudski zaniechał wyjazdu do Włoch

Warsz. kor. „Głosu Por.“ tel.: Marszałek Piłsudski ostatecznie zdecydował wobec poprawy wstąpienia jego zdrowia oraz dobrej pogody nie wyjeżdżać obecnie do Włoch, jak zamierzał poprzednio. Pułk. Beck, szef gabinetu ministra, który wyjechał w ubiegły piątek zagranicę, aby nad Adriatykiem, koło Abazji przygotować wszystko na pobyt marszałka Piłsudskiego, wraca w poniedziałek do Warszawy.

Wincenty Witos prezesem „Piasta“

Warsz. kor. „Głosu Por.“ tel.: Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydium zarządu „Piasta“ oraz prezydium okręgowych tej organizacji w kraju.

Omawiano sytuację polityczną oraz plan działalności, pozostający w związku z tą sytuacją.

Jak się dowiadujemy, poseł Witos przyjął wybór na prezesa klubu.

P. Starzyński wiceministrem skarbu

Warsz. kor. „Głosu Por.“ telef.: W ministerstwie skarbu stanowisko drugiego wiceministra obejmie p. St. Starzyński.

Aresztowani posłowie mają być wypuszczeni na wolność?

WILNO, 10. X. (AW). W związku z przewiezieniem do Wilna b. posłów, członków białoruskiej Hromady, Taraszkiewicza i Rak-Michajłowskiego i osadzeniem w więzieniu na Łukiszkach, krąży tu uporczywa pogłoska, że obaj posłowie mają być zwolnieni.

Taraszkiewicz miał podobno oświadczyć, iż nigdy nie był komunistą a raczej nacjonalistą. Wczoraj w więzieniu na Łukiszkach odwiedził Taraszkiewicza i Rak-Michajłowskiego poseł do sejmu Gawryluk.

Stała ambasada w Waszyngtonie

WASZYNGTON, 10 X. (Tel. wł. „Gł. Poran.“).

W waszyngtońskich kołach dyplomatycznych żywo omawiany jest jeden z doniosłych epizodów, jaki wydarzył się

podczas uroczystości ku czci generała Pułaskiego.

Jak wiadomo, poseł polski w Stanach Zjednoczonych minister Filipowicz został na czas uroczystości mianowany ambasadorem i w tym charakterze

był przyjęty na audjencji u prezydenta Hoovera.

Prezydent Hoover, witając serdecznie przedstawiciela dyplomatycznego Polski, wyraził ambasadrowi Filipowiczowi życzenia, aby nadal pełnił swe

Prezydent Hoover podniósł w randze min. Filipowicza

obowiązki w Waszyngtonie w randze ambasadora.

Minister Filipowicz w odpowiedzi oświadczył, że, jak sądzi, rząd polski uczyni zadość życzeniom p. prezydenta Hoovera.

Posłać do Genewy odpowiednich ludzi!

Polska nad Lemanem musi zająć godne stanowisko w koncercie mocarstw

(List polityczny od korespondenta „Głosu Porannego”, akredytowanego przy Lidze Narodów)

GENEWA, w październiku
Przed niedawnym czasem zakończyły się obrady X zgromadzenia i 56-ej sesji ligi narodów. Moment to bardzo ciekawy w polityce międzynarodowej, bowiem parlament świata wchodząc w drugą dekadę swego istnienia stawia sobie za zadanie nie tylko kontynuowanie poprzedniej pracy, ale i nowe cele, niemniej istotne dla swej żywotności.

W chwili tej nasuwa się konieczność rewizji stosunku naszego do ligi narodów. Rewizja jest tu konieczna nie tylko dlatego, że stojąc na progu nowego periodu zdać sobie należy sprawę z tego co było, jest i być powinno, ale i dla drugiego, równie ważnego powodu, jakim jest zaszczytny wybór Polski do rady ligi na dalszych lat trzy.

Co zrobiła liga narodów w czasie ubiegłych lat dziesięciu?

Odpowiedzi posypia się rozmaite. Jedni wystawia jej świadectwo dobroczyńcy ludzkości, inni z pogardą odrzekną, że jest na wielką skalę zakrojonym „bluffem”.

Prawda tkwi gdzieś pośrodku. Nie można bowiem chwalić bez zastrzeżeń ligi, ale nie można również w tenże sam sposób ganić. Liga narodów zrobiła dość dużo, prawie wszystko to, co uczynić było można, ale że wielokrotnie cofnęła się w obliczu trudności bądźto w obawie o swój prestiż, co więcej nawet, o swe istnienie — to są fakty smutne, za które nie należy jej w czambuł wyklinać.

To, co jest dobre w Lidze, to jej pakt i idea, na której on się opiera. Idea ligi narodów — rzecz to nienowa, ale naszemu pokoleniu przypadł zaszczyt u konstituowania tej instytucji, której istotne cele tkwią jeszcze za oparami niewidzialnej przyszłości. Liga narodów ma wielką rolę do odegrania: krzepić podstawy pokoju światowego i nadbudowywać stopnię zgody, postępu i dobrobytu. Rola ta wielka, jakiej w dziejach ludzkości nikt jeszcze nie zdołał odegrać, a o tyle ważniejsza w tej chwili, niż kiedykolwiek, że drżąc jeszcze w Europie i na całym świecie żądze, których celem jest „Ja”, a środkiem — wojna.

Fakt, że liga narodów jest bezpośrednim skutkiem wojny, wojny, która obrzydła światu, nie tak jednak bardzo, aby dziś już, w jedenaście lat po zakończeniu, nie uważano jej za konieczność. Liga ma na celu podtrzymywanie pokój zarówno w dziedzinie polityki, jak i ekonomicznej i socjalnej. Jeśli nawet rolę tę spełnia instytucja genewska z oddaniem, to niebrak nie-

dościągnień i błędów, które są dwójakiej natury. Jedne z nich, wybaczone, powodowane są krótkim istnieniem ligi; 10 lat dla historii to chwila: trudno też żądać, aby instytucja, dopiero co wyszła z powłok, potrafiła oprzeć swój słaby kościół pasjom polityki mocarstwowej swych członków.

Powoli zniknęły niechęć i pogarda, którym otaczano ligę w pierwszych latach jej istnienia. Dziś cieszy się ona prawie że powszechną sympatją i szacunkiem, niekiedy może udanym, ale zawsze poważnym.

Choroba ligi tkwi w tem, że niektóre kraje uważają ją za środek do zapewnienia pokoju światowego, nie zaś za środek do przeprowadzenia swych własnych, egoistycznych interesów. Ten antagonizm koncepcji jeśli nie przejawia się na powierzchni, to tkwi jednak w poglądach tych wielu, którzy pragnęliby postawić Genewę na poziomie, dokąd nie dosięgłby brud imperjalizmu i pasje nacjonalistyczne. Niestety jednak zbyt często staje się liga terenem, na którym miast pacyfizmu tryumfuje święci egoizm,

miast postępu — tryumfuje biurokracja, miast żywotnej idei — stęchłe koncepcje.

Mimo wszystko jednak rola ligi narodów jest tak wielka, na terenie jej tyle spleta się węzłów polityki międzynarodowej, że nie wolno odrywać ani na chwilę uwagi od jej pulsującego mechanizmu. Polska, bardziej jeszcze niż ktokolwiek inny, zainteresowana jest w Genewie. Tutaj mamy rzadką okazję wykazania przed światem naszego dorobku w dziedzinie polityki międzynarodowej i narodowej, naszych koncepcji socjalno-politycznych, które winny wzbudzić u obcych szacunek dla nas i zaufanie.

Tymczasem rola Polski w poprzedniej dekadzie na terenie ligi narodów była raczej negatywna. Złożyło się na to wiele przyczyn; przede wszystkim zbyt często byliśmy stroną, przeciw której kierowały się żądla oszczerezych nieraz oskarżeń i niekorzystnie nastrojona uwaga opinii światowej. Polska nie umiała, a może i nie chciała, rozstrzygać kwestji mniejszości narodowych, a to jej wiele więcej przyniosło straty niż to sobie

niektórzy wyobrażają.

Polska została wybrana do rady ligi. Przyoblecano Polsce wtórny wybór i musiano słowa dotrzymać; do tego jednak dochodzi również specjalna sytuacja, w jakiej się Polska znajduje. Wszyscy dziś zdają sobie sprawę z naszej roli na Wschodzie Europy. Położeni między Rosją bolszewicką, a Niemcami, jesteśmy jednym z filarów pokoju. To też miejsce Polski jest przy stole rady ligi.

Rola Polski w tym kierunku winna pójść doleko. Praca jest wielka, ale i niezbędna, jeśli chcemy zająć w koncercie narodów godne nas miejsce; a z tem miejscem złączony jest nie tylko prestiż kraju, ale i jego bezpieczeństwo.

Bo liga narodów w dekadzie, która się właśnie rozpoczęła, przekroczy dawniej określone granice. Dziś staje się ona prawdziwym Parlamentem Świata i na stół jej obrad wędrują sprawy, od których zależy jutro. Skryte ataki na traktaty pokojowe; Wersal i Trianon godzą w pokój światowy i w całość naszego kraju; ataki skryte, lecz groźne, bo ci, którzy nimi kierują,

są i groźni i nie przebierają w środkach.

Tym wszystkim zadaniem przeciwstawić winna Polska ludzi, którzy potrafią dźwignąć ciężar obrony jej interesów. — Trzeba tu ludzi, którzyby nie tylko nas bronili, ale którzyby potrafili stanąć na wyższym szczeblu i wskazać drogę, po której kroczyć winien świat w myśl koncepcji polskich, a zarazem międzynarodowych, ku lepszymu jutru. Takich ludzi Polska posiada, lecz winni oni działać na terenie międzynarodowym nie zaś kryć się w cieniu ojczystych strzech.

W sekcji informacyjnej ligi narodów zasiada np. protegowany przez Polskę p. N., którego wiadomości polityczne dorównują wykształceniu, oba zaś równają się zeru. Odpowiedź na pytanie, dlaczego nie wysyła się na forum międzynarodowe odpowiednich ludzi, dać muszą czynniki miarodajne, jeśli mają zrozumienie dla spraw żywotnych naszej polityki. Trzeba tam ludzi o znanym nazwisku, o wielkiej wiedzy i o wielkich zdolnościach. Takich mamy: Głowie i Młynarski, w sprawach ekonomicznych Sokal — w socjalnych i cały szereg in., którzy zgodnie reprezentują koncepcje polityczną Polski, wznoszącą się na poziom międzynarodowy.

Rzeczą Polski jest w drugiej dekadzie działalności ligi narodów porzucić skromną rolę penenta i klienta, i stanąć w szeregu kierowników i twórców polityki światowej.

JERZY KWEJT.

Co piszą inni

„Dziennik Narodowy” wychodzący w Piotrkowie donosi:

„Lotem błyskawicy rozeszła się w Kielcach wieść, że stojąca na rynku figura św. Tekli, zwrócona twarzą do katedry z niewyjaśnionych przyczyn odwróciła głowę.

Pierwsi zauważyli to zjawisko przechodnie, mieszkający od lat w tej dzielnicy miasta i zawiadomili o tym niezwykłym wypadku władze duchowne i policyjne.

Przeprowadzone doraźne dochodzenie stwierdziło istotnie, że figura św. Tekli ma odwróconą głowę o 30 stopni od normalnego położenia.

Przez cały dzień przed figurą gromadziły się tłumy ludzi, żywo komentując ten ciekawy fakt.

Zaznaczyć wypada, że figura nie ma śladów żadnych uszkodzeń, jedynie widoczne jest skrócenie szyi.

Wypadek ten powszechnie po- czytywany jest jako cud.

Władze prowadzą dalsze śledztwo”.

Aresztowanie organizatora zamachu na Marszałka Piłsudskiego.



Aresztowany we Lwowie b. komendant U. O. W. Jarosław Czyż, który w r. 1921 organizował zamach rewol. na Nacz. Państwa i w mundurze majora W. P. osłaniał wykonawcę zamachu Stefana Fedaka.

Jutro! Premjera Jutro!
HARRY LIEDTKE

w ostatniej swej najpiękniejszej kreacji, i najulubieńszej swej roli, w roli porucznika w pięknej, arcyzampańsko-wystawowej komedji p. t.

„Księżniczka-Cyrkówka”
(Księżniczka Olga)

6677

Jutro! Grand-Kino Jutro!

Pierwsze śniegi w Niemczech

BERLIN, 10. X. (ATU). W całym Niemczech nastąpił dziś gwałtowny spadek temperatury. Pierwszy śnieg padał dziś w okolicach Frankfurtu i Hessen. Nadto gwałtowne burze śnieżne nawiedziły górskie miejscowości Harcu.

Skazany P.U.P.P. za nadużycia w Sosnowcu

SOSNOWIEC, 10 X. Rozprawa o nadużycia w P. U. P. P. zakończyła się.

Sąd skazał: b. kierownika sośnieckiego P. U. P. P., Stanisława Borkiewskiego, na 1 rok więzienia, Eugenjusza Lepiarza na 1 i pół roku więzienia, Franciszka Góreckiego na 8 miesięcy, Stefana Monia na 4 miesiąca, z zastosowaniem amnestji.

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

„Precz z centralizmem Pragi!“ Słowacy przeszli do opozycji i wypowiedzieli wojnę Czechom

WIEDEN, 10, 10. (ATU). Słowacka partja ludowa ogłosiła odezwę do wyborców, w której oświadcza, iż po skazaniu posła Tuki i dymisji dwu słowackich ministrów, przechodzi do opozycji. Odezwa partji słowackiej zwraca się ostro przeciwko czeskim stronnictwom narodowym i zapowiada porozumienie wyborcze z mniejszością niemiecką, węgierską oraz temi partjami czeskiemi, z któremi można dojść do porozumienia. Na zakończenie odezwa wygłasza hasło wyborcze słowaków: „Precz z centralizmem Pragi, niech żyje autonomia słowaków i precz z dyktaturą Benesa, Czernego i Udrzala!“

PRAGA, 10, 10. (ATU). W związku z fermentem, jaki panuje

Herriot przemawia w Berlinie na zebraniu unji paneuropejskiej

BERLIN, 10. X. (Tel. wł.) Dzisiaj wieczorem w sali Krolla odbyło się zebranie organizowane przez unję paneuropejską. Na zebraniu tem przemawiał między innymi były minister francuski Edward Herriot. Na wstępie zabrał głos baron Coudenhove-Kalergi, który przeprowadził analizę prac nad zjednoczeniem gospodarczym Europy, zapoczątkowanych przez trzech mężów stanu Herriota, Mac Donałda i Stresemanna w roku 1924.

Z kolei wszedł na trybunę przy-

Rozprucie kasy w Zakopanem Rabusie skradli 24 tysiące zł. i 1.200 dolarów

ZAKOPANE, 10, 10. (AW). Do mieszkania notariusza dr. Włodzimierza Jasińskiego, mieszczonego się na Krupówkach, na 1-em piętrze wdarli się nocy ubiegłej złodzieje, którzy rozpruli kasę t. zw. rakiem, unosząc znajdujące się w kasie, w kopertach, depozyty. Suma skradzionych depozytów, według prowizorycznych obliczeń, wynosi 24 tysiące złotych i 1,200 dolarów.

Na spodzie kasy znajdowała się jeszcze kwota 6,000 złotych w gotówce, to jednak widocznie złoczyńcy nie spostrzegli. Zawartość kasy ubezpieczoną by

350-lecie uniwersytetu w Wilnie

Wielkie uroczystości w obecności p. Prezydenta Rzplitej Premier Świtalski o analogji pomiędzy założycielem uczelni Stefanem Batorem i jej wskrzesicielem marsz. Piłsudskim

WILNO, 10 X. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbyły się tutaj wielkie uroczystości z okazji jubileuszu 350-letniego powstania uniwersytetu Stefana Batorego i 10-lecia wskrzeszenia tej uczelni.

Uroczystości rozpoczęte zostały nabożeństwem w bazylice. Przed kolumnami świątyni zebrane duchowieństwo witało przybywających dostojników państwowych, panów ministrów, generalicję oraz przedstawicieli wyższych uczelni polskich. O godzinie 10 przybył prymas Polski, kardynał Hlond, po nim zaś przyjechał prezydent prof. Ignacy Mościcki w asyście wojewody Raczkiewicza. Dostojni goście zajęli specjalnie przygotowane miejsca. Na embonę wszedł metropolita wileński i odczytał reskrypt stolicy apostolskiej do uniwersytetu

Stefana Batorego z okazji obchodzonego jubileuszu. Reskrypt papieski został odczytany w języku łacińskim, a następnie w polskim tłumaczeniu. Pismo papieskie kończy się błogosławieństwem dla uczelni wileńskiej.

Z bazyliki uczestnicy obchodu jubileuszowego udali się do kościoła uniwersyteckiego św. Jana, który został tym razem zamieniony na salę obrad.

Na wstępie uroczystości rektor ks. Falkowski serdecznie powitał p. prezydenta prof. Ignacego Mościckiego oraz przybyłych specjalnie na jubileusz uniwersytetu do Wilna członków rządu.

Potem zabrał głos premier dr. Świtalski, który w swem dłuższym przemówieniu przypomniał okoliczności towarzyszące powstaniu wszechuczelnicy wileńskiej, założonej 350 lat

temu przez króla Stefana Batorego. Premier Świtalski przeprowadził charakterystyczną analogję między okolicznościami powstania i wskrzeszenia uniwersytetu Stefana Batorego, między założycielem królem Batorem a wskrzesicielem uczelni marszałkiem Józefem Piłsudskim, których podobizny to stały związane wspólnie na pamiątkowym medalu jubileuszowym.

Kaci ze Studzieńca skazani

za znęcanie się nad wychowancami zakładu poprawczego

Warsz. kor. „Gł. Poran.“ tel. Wczoraj w sądzie apelacyjnym po 4-dniowych rozprawach zapadł wyrok w sprawie Studzieńca.

Na mocy wyroku sądu apelacyjnego wszystkim oskarżonym zmniejszono znacznie kary. Dyrektor zakładu studzieńskiego Kwaśniewski skazany został na 3 miesiące więzienia, podczas gdy w sądzie okręgowym skazany był na rok.

Najokrutniejszy z pośród wychowawców Grochał, skazany w sądzie okręgowym za ciężkie uszkodzenie ciała, zadane kilku chłopcom, na 3 lata więzienia, w sądzie apelacyjnym skazany został jedynie na 6 miesięcy więzienia za znęcanie się nad wychowankami, przytem po zmniejszeniu tej kary, na mocy amnestji i zaliczeniu reszty zapobiegawczego Grochał wypuszczony został w

dnia wczorajszym na wolność. Wszystkim pozostałym wychowawcom równieżznacznie obniżono karę, tak że po zastosowaniu amnestji kara, pozostająca do odsiedzenia nie przenosi kilku miesięcy. Najciężej stosunkowo skazani zostali pomocnicy wychowawców, t. zw. pilnowacze, którzy na rozkaz oskarżonych wychowawców pełnili funkcje ka-

Pobici artyści polscy

złożą dodatkowe zeznania przed sądem opolskim

OPOLE, 10, X. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 9 rano rozpoczęło się posiedzenie sądu w procesie przeciwko 20 oskarżonych o bicie i łżenie artystów polskich w Opolu. Świadkiem w Opolu, Lan (niemiec), Sosała (niem.), zeznali, że widzieli jak bito artystów polskich, jak również widzieli liczne grupy młodzieży szykującej się do bójk z artystami. Liczni świadkowie, którzy w dniu dzisiejszym przesunęli się przez salę obrad sądowych niezłomie udowadniaли winę oskarżonych, wnosząc co raz to nowe szczegóły bicia, łżenia i znęcania się nad bezbronnymi artystkami i artystami polskimi.

Obronca oskarżonych domaga się przesłuchania ponownego świadków niemieckich, czemu jednak sprzeciwia się adwokat Simon. Adw. Simon domaga się w tym wypadku ponownego sprowadzenia z Katowic artystów polskich, aby ci mogli dać dodatkowe zeznania. Jutro przyjeżdża z Warszawy

wezwany telegraficznie inspektor orkiestry Kwiatkowski. Na ogół dzisiejsze obrady sądu toczyły się w nastroju spokojniejszym, aniżeli w dniach poprzednich. Na sali był nieobecny obrońca oskarżonych Kiewitz. Na jutrzejszem posiedzeniu sądu zostaną przesłuchani dalsi świadkowie oskarżenia i obrony.

Prasa niemiecka nie przeszła do porządku dziennego nad przykrym

incydentem opuszczenia sali sądowej przez przedstawicieli prasy polskiej naskutek podejrzenia dziennikarzy polskich, że informują oni świadków polskich o zeznaniach ich poprzedników. Prasa niemiecka naogół stwierdza, że niesłuszne to oskarżenie jest godne pośmiewania, i że dziennikarze polscy, którzy opuścili salę obrad w dniu 9 b. m., powrócą na swe stanowiska sprawozdawcze.

Straszne zderzenie pociągów

Dotąd naliczono 50 trupów

NEW YORK, 10, 10. W dniu dzisiejszym wydarzyła się tu niebywała katastrofa kolejowa, jakiej nie notowano w Ameryce od dziesiątków lat. Pociąg pospieszny Pittsburg — Washington zderzył się wskutek fałszywie danych sygnałów z pociągiem towarowym. Skutki zderzenia były straszne. Sześć wagonów pociągu osobowego zostało całkowicie zdruzgotan-

ych. Dotąd wydobyto 50 trupów. Wskutek wielkich zwałów szczątków zdruzgotanych wagonów, akcja ratownicza natrafia na wielkie trudności. Przypuszczalnie pod gruzami znajdują się jeszcze kilkadziesiąt osób. Na miejsce katastrofy wyjechała specjalna komisja śledcza sekretariatu stanu do spraw komunikacji.

Strzały na ul. Konstantynowskiej Uciekający rzezimieszek symulował rannego

Wczoraj około godz. 8 wieczorem ulicą Zachodnią przechodził Jozek Rozensztajn, zamieszkały przy ul. Wschodniej nr. 18.

W chwili, kiedy R. znalazł się przed domem nr. 23 podszło do niego dwóch jegomościów, którzy podczas rozmowy skradli mu z kieszeni portfel, zawierający 170 zł. oraz papiery.

P. Rozensztajn natychmiast po odejściu przygodnych rozmówców stwierdził brak swej własności, to też z krzykiem „Lapać złodzieja“, puścił się w

pogoń za uciekającym.

Jeden ze złodziei znikł w ciemnościach, drugi zaś skręcił w ul. Konstantynowską, kierując się w stronę domu nr. 29.

Wokoło p. Rozensztajna zebrała się grupa przechodniów, złożona z blisko 30 osób, które przyłączyły się do pogoń.

Również kilku dorożkarzy podjęło konie i pogoniło za uciekającym rzezimieszkiem.

Na ulicy zawrzało. Nagle z tłumem ścigających padło kilka strzałów. Uciekający złodziej padł na ziemię. Zdawało się,

że jedna z kul go dotęęła. Okazało się jednak, że rzezimieszek symulował rannego.

Leżącego przyduszono do ziemi.

Wkrótce nadbiegła policja i doprowadziła go do komisariatu.

Tutaj okazało się, że jest to 21-letni Maksymilian Knapnic, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 39

Przy aresztowanym skradzionego portfela nie znalazł. Przypuszczalnie „zajął się“ jego kamrat.

Krew na asfalcie

SENSACYJNA POWIEŚĆ ILUSTROWANA M. GEORGA.

(Ciąg dalszy).

Prawa ręka Wiktora kresliła niecierpliwie kreski na leżącej przed nim kartce papieru.

— Liczę się z tem. Jestem, tak samo, jak i ty na wszystko przygotowany. Lecz może choć raz można zmienić rozwój wypadków. Nie pracuję przecież wcale przy pomocy idei, których nasi przyjaciele tutaj i tak nie zrozumieliby. Pracuję nad obudzeniem chęci do czynu, dążąc do ogólnego dobrobytu; chcę zabić egoizm, a rozwinąć poczucie solidarności. Lecz nie im nie przyrzekam, mają sami dojść do wszystkiego. Poczucie wspólnoty, które tu dotychczas nie istnieje musi się nagle zrodzić i wybuchnąć. W „The Spring” i w innych naszych przedsiębiorstwach ludzie nie mają uczyć się teorii, ale muszą zacząć sami widzieć. Pozatem nie pracujemy tylko dla kilku tysięcy ludzi, lecz dla wszystkich, dla milionów.

Głowa Heleny wychyliła się z ciemności. Próbowwała spojrzeć w oczy Wiktorowi.

— Chcę cię raz jeszcze o coś zapytać. Czy sądzisz, że się nam to uda?

— Co?

— To danie przykładu, który nigdy nie zostanie zapomniany?

— Tak; wierzę w to, chociaż nie zdaję sobie jeszcze zupełnie dokładnie sprawy z tego, czego właściwie nie zapomną: naszego czynu, czy naszego końca?

Wiktor patrzył na Helenę. Głos jego brzmiał osobliwie miękko i jednocześnie poważnie. Po raz pierwszy od chwili przybycia do Ameryki, Helena odczuła w nim tę pewność, która była czemś więcej, niż opanowaniem się; wypływała ona bezwzględnie z głębokiego postanowienia i zdecydowania: Czynić wszystko, co będzie niezbędne i wziąć na siebie wszelkie skutki.

— Nie zupełnie opanowałam całą sytuację. Nie czytałam mia nowicie sprawozdań zagranicznych. Jak się te sprawy przedstawiają?

— Nasze zarządzenia tam o wiele szybciej wchodzą w życie niż w Stanach. Są one znacznie widoczniejsze, lecz niestety mniej kontrolowane. Mam tam wielu dzielnych ludzi, ale La Planta nprz. donosi, że tu byłby, których tam zabraliśmy, uważają nas za głupców, lub ludzi słabych i niewiele rozumieją z tego, co się dzieje. Dopiero dziś nadałem radjodepesze do Limy i do Bogoty, aby komisarze tamtejsz. rządu, których myślimy tam wysłać, zostali natychmiast zwolnieni; wsadzili nam oni generałów,

którzy dotychczas we własnym kraju uważani byli za najgorszych popleczników i łapowników zmarłego Brookera. Byłoby mi bardzo miło, gdybyś ty poleciała aeroplanem do La Planty i przeprowadziła razem z nim inspekcję. Wy się tak szczęśliwie uzupełniacie. Czego mi potrzeba, — to wzmocnienia organizacji robotniczych i urzędniczych w tych krajach. Musi nam się przecież wreszcie udać uświadamianie tych ludzi. Muszą nareszcie zrozumieć, o co nam chodzi. Samo przebudzenie instynktów to za mało na te okolice. Czy nie możesz jechać?

— Nie chciałabym cię teraz zostawić samego.



Murzyn z trudem odcyfrował nazwisko.

została spaczona wielką ofiarą idea naszych przyjaciół. Temu ty możesz przeszkodzić. —

— A więc, jeżeli chcesz, naturalnie pojedę.

— Kiedy?

Pytanie to nastąpiło tak szybko, jak gdyby Wiktor czekał tylko na okazję, aby je postawić. Ręce Heleny opadły na kolana, nieco rozczarowane.

— Jutro.

— Dobrze.

— Jeżeli mam jutro jechać, to chciałabym teraz przestać tu pracować i pójść do domu trochę wypocząć.

— Słusznie. Dziękuję ci.

Helena uporządkowała papiery, leżące przed nią na stole, wsunęła część dokumentów do teki i podała ją Wiktorowi.

— To jeszcze jest do załatwienia. Może sam to opracujesz.

— Dobrze.

Helena wstała. Była głęboko wstrząśnięta. Wiktor znów komenderował. Miała wrażenie, że jest marynarzem na okręcie,

— Ależ, Heleno! Zdaje mi się, że tutaj wszystko idzie właściwą drogą i rozwija się normalnie. My już prawie nie robić nie potrzebujemy. Wszystko uczynią za nas inni. Ale tam, na dole, tam odczuwam trwogę. Nie obawiam się o czynny naszych ludzi. Wiedzą oni, jak mają postępować i z czem mają się liczyć; powiedziałem im to wyraźnie, i ty również na twoich kursach tego nie przemilczałaś. Zresztą są to działacze stateczni, wychowani w krwawej szkole europejskiej. Ale chciałabym uniknąć pospolitych nieporozumień, które zwykle powstają na początku podobnych prób. Nie chcę, aby jedynie przez głupotę i podłość

przyniosło więcej pożytku, niż gdyby on wogóle dla nas nie pracował.

— Jestem tego pewien. Chciałem ci to tylko raz jeszcze przypomnieć.

— Była to więc uwaga prywatna. Od jakiego czasu troszczysz się o moje prywatne sprawy?

— Ponieważ chciałabym, abyś rychło powróciła i aby nie stało się nic, co może wpłynąć na twoją siłę i pracę. Wiesz przecież, że jedziesz wprost w paszczę niebezpieczeństwa.

— Jestem dość sprytna, aby zdawać sobie z tego sprawę. —

— I musisz wyiść z tego niebezpieczeństwa całkiem zdrowo. Pomówimy o tem, gdy tutaj wrócisz. A teraz uważaj, niech każde drgnięcie twego serca poświęcone będzie naszej sprawie. Bez ciebie nie doprowadziłbym jej do końca.

— Więc potrzebna ci jestem, Wiktorze?

Wiktor nie siedział już przy biurku. Stał gdzieś w ciemnym rogu pokoju. Helena usłyszała skrzyp otwieranych drzwi od biblioteki.

— Naturalnie, że cię potrzebuję.

Zdanie to zabrzmiało bardzo sucho. Helenie zrobiło się słabo. Chciała coś odpowiedzieć, ale słowa zamaryły jej w gardle. — Szybko wyszła i zamknęła za sobą drzwi, obawiając się, iż z piersi wyrwie jej się głośny szloch.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Długa koperta koloru kości słoniowej, z prywatnej szkatułki Brookera, leżała głęboko w worku pocztowym aeroplanu ekspresowego Nowy Jork — San Francisco. List ten napisała Helena i skierowała go pod adresem towarzystwa filmowego, które podówczas wymieniane było w dziennikach, obok imienia Marji. List zawierał tylko kilka przyjacielskich słów i mały dodatek:

„O ile kiedykolwiek praca Twoja stanie Ci się niemiłą, znasz mój adres. Wiesz chyba, że będę szczęśliwa, mogąc Ci się przysłużyć. Zawsze Twoja Helena“.

List spoczywał na stole w foyer wielkiego pałacu filmowego. Młodzieńcy wziął go do ręki; patrząc na adres potrząsnął głową i spytał woźnego, rozdzielającego pocztę, kim właściwie jest adresat. Zapytany, gruby, siwowłosy murzyn, pokręcił mięsistym nosem, powachał kopertę, skonstatawał, że nie jest to list miłosny i krót-

kowzrocznymi oczyma z trudem odcyfrował nazwisko:

— Stiru? Stiru? — westchnął po namyśle. — To była przecież ta mała, która coś tam sobie zrobiła podczas zdjęć na lodzie. Czekaaj, zaraz zobaczę w książce.

Wyjął z szafy długi rejestr i otworzył go na literach „St.“ — Niebieskim ołówkiem dopisał na kopercie, pod przekreślonym słowem: San - Francisco, nowy adres: „Wrangell, szpital Magdalenek“.

Następnie podał kopertę boy'owi do dalszego załatwienia. W kilka dni później list razem z rozmaitemi gazetami i drukami, znalazł się na stole na czelnego lekarza szpitala Magdalenek.

Doktor trzymał w ręku pismo, ale nie myślał wcale o oddaniu go. Podszedł z niem do okna, patrzył na jasny wieczer. i na zatokę, na drewniane domy i chorągiew powiewająca na maszcie w porcie. Szosa jechała furą, pełne drzewa. Na Alasce istnieją jeszcze zaprzęgi konne. Wozy trzeszczały pod ciężarem tak głośno, że słychać było na górze w pokoju. Obok miss Blaker stukotała na maszynie.

Lekarz zerknął na list, poczem bezsilnie rozetrzał się dookoła. Gdy Marja stała już na stopniu auta, z gołą głową, otoczona chmurą rudych włosów, chciała ją nagle prosić, aby została. Ale czy to było możliwe?

Donójk była chora często siedziała na jej łóżku i rozmawiała z nią. Wzruszyła go opowieść o jej życiu i zaufanie, którem go darzyła. Mały lekarz, o zgorzkniałej, szpiczastej twarzy — ojciec krawiec, syn pisarz, jednocześnie student medycyny, nocne pełne pracy, zawsze czerwone oczy, lata praktyki między zbłązowanymi synami bogaczy, wygnanie do Wrangell, dokąd nikt nie chciał jechać, i co miesiąc pieniężny list do domu, wysyłany ze smutkiem i jednocześnie dumą — pojął nagle, że obrazki w pismach ilustrowanych i wykwinnych „magazynach“ nie są wcale tak fantastyczne, jak zawsze przypuszczał.

Czasami Marja kładła lewą rękę na koldrze. Nagość tej ręki prześladowała go. Zrana miał podsińnięte oczy. Śnił o białogrzywych rumakach, które unoszą go w dal i innych podobnych głupstwach. Wstydił się sam siebie, gdy miss Blaker patrzyła na niego podejrzliwie przez czarne, rogowe okulary.

(d. e. n.)

Wiadomości bieżące

Osobiste

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie wojewoda łódzki: p. Władysław Jaszczołt

Rejestracja rocznika 1909

Dziś, w piątek, dnia 11-go października powinni się zgłosić do spisów w lokalu biura wojskopolicyjnego (Piotrkowska 212) w godzinach od 8.15 do 15.00 (3-ej po południu) mężczyźni urodzeni w roku 1909, zamieszkali na terenie III-go komisariatu policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter

od L do O.

Mec. Fichna odrzucił propozycję

mianowania go komisarzem rządowym w okręgowym związku kas chorych

W dniu wczorajszym jedna z agencji reporterskich nadesłała nam wiadomość, że w związku z mianowaniem komisarza rządowego w okręgowym związku kas chorych, mecenas Fichna, b. prezes rady miejskiej, został zaproszony do Warszawy. W dalszym ciągu agencja podaje, że dr. Fichna przeprowadził w ministerstwie spraw wewnętrznych szereg konferencji i że w najbliższych dniach zdecydowana zostanie jego nominacja względnie dyr. Pruszkowskiego.

Natychmiast zwróciliśmy się do mecenasa Fichny, który łaskawie udzielił nam szeregu wyczerpujących informacji.

A więc w pierwszym rzędzie mecenas Fichna stwierdził, kategorycznie, że do ministerstwa nie był wzywany. Przeprowadził jedynie kilka rozmów z czynnikami państwowymi w

Łodzi i KATEGORYCZNIE ODRZUCIŁ PROPOZYCJĘ MIANOWANIA GO KOMISARZEM RZĄDOWYM W O. Z. K. CH.

W końcu rozmowy dr. Fichna stwierdził, że jego osoba nie może już być i nie jest brana pod uwagę przy desygnowaniu do związku komisarza rządowego.

Straszaki

sprzedawane są n. podstawie pozwoleń starostwa

Jak się dowiadujemy władze administracyjne w Łodzi otrzymały o kólnik ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie t. zw. straszaków.

Jak wiadomo dotychczas sklepy broni sprzedawały straszaki bez pozwolenia. Obecnie ministerstwo skasowało tę sprzedaż tak że kto zechce kupić straszaka będzie musiał uprzednio starać się o zezwolenie w starostwie grodzkiem.

Śmiertelnie poparzony dozorca

Tajemniczy wybuch pożaru na ul. Marysińskiej

Wczoraj w nocy miał miejsce na ul. Marysińskiej na Bałtach zagadkowy wypadek, który skończył się śmiertelnym poparzeniem dozorca nocnego Marjana Trana.

Tran dyżurował w małej budce słomianej ustawionej obok budynków.

Wczoraj w nocy zdrzemnął

się trochę, a po obudzeniu spostrzegł, że cała budka stoi w płomieniach. Krzykiem zaalarmował pogotowie ratunkowe.

Przybyły na miejsce lekarz stwierdził poparzenie III stopnia i w stanie beznadziejnym przewiózł Trana do szpitala św. Józefa.

Policeja wdrożyła energiczne

dochodzenie, które ustaliło, że ciężko poparzony Tran nie był jedynym dozorca owego wieczoru, gdyż dyżurował on wspólnie z drugim dozorcą Franciszkiem Roszakiem.

Roszaka na miejscu pożaru nie znaleziono, przypuszczano więc początkowo, że zginął on w płomieniach.

Okazało się jednak, że przypuszczenie to jest mylne, ponieważ Roszaka znaleziono w domu matki jego, przy ul. Zgierskiej 63.

Zapytany o szczegóły nocy wczorajszej Roszak oświadczył, że usnął również, a kiedy się obudził budka objęta była płomieniem.

Udało mu się opuścić palącą się budkę, poczem rzucił się do ucieczki i nie zatrzymał się wcześniej, aż przed domem matki swojej dokąd poszedł spać.

Roszak ma na ciele również znaki od opalenia.

Dalsze energiczne śledztwo toku.

Pęknięcie rury gazowej

spowodowało zatrucie trzech robotników

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przy zbiegu ulic Potrkowskiej i Narwot miał miejsce tragiczny wypadek, który zakończył się ciężkim zatruciem trzech robotników gazowni miejskiej.

Około godz. 4 po poł. trzej robotnicy gazowni Michał Malinowski, zamieszkały przy ul. Towarowej 22, Józef Sofarczyk (Kopernika 25) i Stefan Karczmarek, zamieszkały przy ul. Marysińskiej 67, wykopali dół, celem naprawienia przewodów gazowych. Czwarty robotnik stał na chodniku i podawał pozostałym, którzy spuścili się w głąb dołu, potrzebne narzędzia.

W pewnej chwili robotnik usłyszał na dole jakieś podejrzane

szmery, coś w rodzaju jęku. Zamieszkały cisza, która potem nastąpiła, robotnik spojrzawszy w dół z przerażeniem zauważył, że wszyscy jego towarzysze leżą nieruchomo na ziemi.

W kilka minut później wszyscy trzej zostali wydobyti z dołu.

Zaalarmowano pogotowie miejskie, lekarz którego stwierdził poważne zatrucie gazem świetlnym.

Dwaj z nich Sofarczyk i Karczmarek przewiezieni zostali w stanie bardzo poważnym do szpitala św. Józefa, Malinowski zaś do domu.

Jak się okazało przyczyną zatrucia było pęknięcie rury gazowej.

**PAWEŁ WEGENER
MARCELA ALBANI
PAWEŁ RICHTER**

ukazą się w następnym filmie p. t.

„Grobowiec Miłości”

w „Capitolu”

6682

LUONA

Dziś i dni następnych!

Superfilm produkcji europejskiej

Markiz D'Eon

Rycerz M-me D'Amour

Wielkie arcydzieło filmowe z czasów panowania słynnej kochanki Ludwika XV, oraz krwawych rządów w Rosji szaleńca na tronie, Piotra III.

W rolach głównych:

Liana Haid, jako Markiz D'Eon. Hr. Agnes Esterhazy, jako M-me D'Amour. Fritz Kortner, jako Car Piotr III.

Wspaniała ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Czudnowskiego. — Początek przedst. o g. 4 pp., w sob. i niedz. o g. 12 w poł., ostatniego o g. 10 w. — Ceny miejsc popularne, na I-szy seans od 1.— Zł., w sob. i niedz. od 12—3 pp. wszystkie miejsca po 1.— Zł. 6678

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 207); S. Hamburga (Główna 50); B. Głuchowskiego (Narutowicza 4); J. Sitkiewicza (Kopernika 26); A. Charemzy (Pomorska 10); A. Potasza (Plac Kościelny 10).

Komunikat

Na mocy uchwały Spółdzielni Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych w Łodzi z dnia 1 lipca r. b. oraz uchwały Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi z dnia 6 października r. b., spółdzielnie te połączyły się na podstawie sporządzonych bilansów z dniem 1 stycznia 1929 r. i na podstawie statutu Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi, która jest spółdzielnią przejmującą.

Wszelkie sprawy zatem członkowskie, lub inne, dotyczące Spół. Prac. Państw., Komun. i Społ., reguluje zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi ul. Ogrodowa 72 telefon 555 i 80-28.

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Humor zagraniczny



— Mamo, mamo! Jakies wielkie zwierze chce pożreć wujaszka!
(„Le journal amusant”).

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

SZACHY

Turniej w Barcelonie

Stan rozgrywek po 6 rundzie: Capablanca — 6, dr. Tartakower 4 i pół, dr. Rey — 4 i pół, Colle i Monticelli — po 3 i pół, Menclikówna, Vilardebo i Yates — po 3.

Walka o mistrzostwo świata

11 partja turnieju Aljechin — Bogoljubow zakończyła się po 63 posunięciach na remis. Stan Obecny Aljechin 5, Bogoljubow 2, remis 4. Dziś dalszy ciąg turnieju w Berlinie.

Film nad Filmy!
Pierwszy raz w Polsce

6630

DALSZE DZIEJE TARZANA

Wielka uczta dla młodzieży i dorosłych
Wkrótce **„Czary”** Wkrótce

W Łodzi musi być taniej

Obowiązujące w mieście naszym ceny mięsa są za wysokie

Detalista zarabia 67 groszy na kilogramie wieprzowiny

Powszechnie wiadomą rzeczą jest, że Łódź należy do najdroższych miast w Polsce. W statystyce cen artykułów żywnościowych zajmuje ona czwar-te miejsce. Jeżeli przyjmiemy ceny łódzkie za 100, to ceny w Warszawie wyniosą 108,6, w Królewskiej Hucie 105,5, w Katowicach 102,8, reszta miast polskich wykazuje ceny niższe, dochodzące do 81,2, czem poszczycić się może Płock.

Drożyzna w Warszawie ma swoje uzasadnienie, zresztą jest to objaw cechujący prawie każdą stolicę. Również wziętość cen na Górnym Śląsku, który jest najgęściej zaludnioną połączoną ziemią w naszym kraju, trudniej natomiast uzasadnić taki stan rzeczy w Łodzi.

Coprawda komisje statystyczne nie wykazują co miesiąc zniżki, ale są one tak minimalne, że nie wpływają wcale na całość życia społecznego. Można by przypuszczać, że cyfry wykazywane przez komisje statystyczne, są jakby stereotypowymi.

A jednak w Łodzi koszty utrzymania mogłyby być naprawdę niższe. Pomijawszy już, że samo położenie miasta całkowicie sprzyja temu ze względu na zasobne w artykuły żywnościowe okolice oraz na dogodnie środki dowozu, inne jeszcze dane wskazują na to, że w mieście naszym powinno być taniej.

Weźmy dla przykładu kalkulację na ceny mięsa wieprzowego. Detalistsę kosztuje prze-

ciętnie 100 kg. mięsa wraz z kosztami, jak opłata skarbową, ubój, podatek, przewóz i inne 333 złote, gdy tymczasem ten sam obiekt daje przy sprzedaży 400 zł.

Jeżeli tedy zważymy, że za-

twierdzony przez władze zysk wynosi 15 proc., łatwo więc wnioskować można, że przy wy-luszczonej powyżej kalkulacji zysk ten faktycznie sięga ponad 20 proc.

Nie trzeba chyba uzasadniać

jak pożądana byłaby w Łodzi zniżka ceny na ten artykuł żywnościowy. Spracowany organizm robotnika potrzebuje czegoś pożywnego, a kawałek mięsa przy obiedzie bezwątpienia doskonale wzmocniłby jego si-

ły. Nie mniej potrzebne jest takie pożywienie pracownikowi umysłowemu. Zarobki jednego i drugiego są bardzo niskie przeto w wielu wypadkach mięso przy obiedzie uważane jest za luksus lub wręcz coś odświętnego. Ażebymy tak być przestało musi stanąć, a jakżeśmy wykazali, są wszelkie warunki do tego.

Trzeba tylko, ażeby odpowiednie czynniki zainteresowały się tą sprawą, a niewątpliwie dojdą do wniosku, że twierdzenie nasze jest słuszne i że ceny na mięso w Łodzi mogą być obniżone.

Piękny ratusz



W tych dniach odbyło się w Drohobyczu poświęcenie nowego gmachu ratuszowego.

60 urzędów pocztowych w Łodzi

Chcielibyśmy doczekać choćby 20-tu

W bieżącym tygodniu odbyła się w ministerstwie poczt i telegrafów konferencja poświęcona sprawie zwiększenia liczby urzędów pocztowych w większych miastach.

Stwierdzonem zostało, że dla normalnej obsługi miast powinien przy-padać jeden urząd na 10,000 mieszkańców. W związku z powyższem zamierza ministerstwo poczt i telegrafów zwiększyć trzykrotnie liczbę urzędów pocztowych w Warszawie, która wyrosła obecnie tylko 25. Ministerstwo porozumie się z min. robót publicz., by przy budowie nowych gmachów dla instytucji państwowych i komunalnych rezerwowane były specjalne lokale pod urzędy pocztowe. Nowe urzędy pocztowe będą urządzeniami specjalnego typu, składającymi się tylko z 4 — 5 okienek.

Wspaniałe pokaz walki chemicznej

na zakończenie „Tygodnia propagandy“ L.O.P.P.

Komitet wojewódzki LOPP. urządza na zakończenie „Tygodnia przeciwigazowego“ w dniu 13 b. m. t. j. w nadechodzącą niedzielę, wielki pokaz walki chemicznej. Komitet wojewódzki LOPP., chcąc dać ogółowi obraz strasznej wojny z użyciem gazów bojowych, nie szczędząc nakładu pracy i kosztów z tem związanych, postanowił zademonstrować kilka zadań taktycznych z dziedziny walki chemicznej, pokaz więc składać się będzie z trzech zasadniczych części:

1) Napad lotniczo - gazowy na kompanię 31 p. Strz. Kan., nieprzygotowaną do walki z samolotami. Samolot nieprzyjacielski spostrze-ga kompanię tę i zniżając się, zarzuca wroga bombami gazowymi. Żołnierze nieprzygotowani do walki, rozbiegają się w poszukiwaniu środków zaradczych. Kompanja ponosi duże straty i zostaje odesłana do rezerwy. Obok nieprzygotowa-

nej kompanji 31 p. Strz. Kan. stoi przygotowana kompanja 28 p. S. Kaniowskich, która za zbliżeniem się samolotów zostaje zaalarmowana przez postarunek obserwacyjny i stosuje obronę. Ludzie, konie i psy w maskach przeciwigazowych. Karabiny maszynowe ostrzeliwiają samolot, który rzuciwszy parę bomb, wyrzadzwszy małe straty, odknie w przestworzach.

2) Jako drugi punkt programu zademonstrowane będzie współdziałanie samolotu z piechotą. Kompanja 31 p. S. Kan. obsadzi pozycję umocnioną w rowach, otaczających koisko W. K. S., kompanja 28 p. S. Kan. wspierana przez samolot, wykona atak na pozycję umocnioną. Obydwie kompanje posługujące się będą przy obronie i natarciu karabinami maszynowymi i ręcznymi. Samolot ostrzeliwać będzie broniących się ogniem wzdłuż okopów.

3) Jako trzeci i ostatni punkt programu zademonstrowany zоста-

nie napad eskadry samolotów na ważny obiekt strategiczny (Plac Hallera); wojsko stanowiące obronę przed atakiem, zastosuje radymienie obiektu przez zapalenie świec dymotwórczych. Zadymienie ma na celu udaremnienie samolotom ataku. Niezależnie od zadymienia samoloty ostrzeliwane będą przez działa 10 p. a. p.

Jak więc wynika z podanego powyżej programu pokaz gazowy wypadnie wspaniale i spodziewać się należy, że na Pl. Hallera wylegną wielotysięczne tłumy łodzian, żądne emocji.

Podkreślić należy, że tym razem w imprezach powyższych nie będą użyte gazy izawiające.



Dziś i dni następnych!
Szóste arcydzieło naszego repertuaru, obecnego sezonu p. t.

Intrygant

(PATRJOŃ)

Reżyserji genialnego E. LUBICZA
W roli cara Pawła I-go EMIL JAN-NINGS. W pozostałych rolach główn. Florence Vidor, Lewis Stone i Neil Hamilton.

Bogato i starannie, jak zwykle dostosowana ilustracja muzyczna pod bat. SZ. BAJGELMANA.

NAD PROGRAM: 6679
Najnowsze i najciekawsze zdjęcia z wydarzeń w kraju



Dziś no raz ostatni!

Klejnot sezonu!

ANNA MAY WONG

w arcydziele sztuki realizatorskiego

6681

Kto kocha wielką, prawdziwą sztukę, musi ten film zobaczyć.

Początek seansów o g. 4.30 po poł.

Motyl Brukowy

Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora

LEK. DENT. H. Lewita-Fuchs

Piotrkowska 50

Przyjmuje od g. 11—1
i od g. 3—6. 6675

W KINIE
SPLendid
FILM
? ? ?

Z powodu zgonu
B. P.
ARONA GOLDINA
wyrażają szczerze współczucie rodziny
6685
L. Wolfeld i żona

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 4 października w Berlinie i tamże pochowany został nasz ukochany mąż i ojciec
B. P.
ARON GOLDIN
przeżywszy lat 51.
O drogiej tej stracie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostałe w nieutulonym żalu
Żona, córka i rodzina.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI
Skrót wojny, ujętej kapitalnie przez Andersena, Stallinsa i Zuckmayera, w przekładzie Jerzego Kossowskiego wzbudził zrozumiałą sensację wśród najszerszych sfer. Dziś gościć będzie teatr miejski reprezentantów świata artystycznego stolicy: pp. Boya - Żeleńskiego, Słonimskiego i red. Grydzewskiego. Na następne przedstawienie zapowiedziany jest przyjazd przedstaw. prasy krakowsk. i lwowskiej: Sukces „Rywalki“, które są nagą syntezą wojny podnoszą niepowszednie kreacje aktorskie pp.: Jarkowskiej, Kijowskiego i Krzemieńskiego.

kuja teatru pomiędzy delegacją młodzieży, związku i wojsko.

TEATR KAMERALNY
Dziś premiera głośnej sztuki Leonarda Franka „Karol i Anna“ (Powrót z niewoli). Zapowiedź wystawienia tej sztuki wywołała w mieście tak ze względu na walory sceniczne jak i ogromny rozgłos zrozumiałe zainteresowanie czego dowodem nieliczna ilość biletów, jaka została jeszcze w kasie.

Jutro dana będzie pełna humoru werwy i przezabawnych sytuacji amerykańska komedia „Fenomenalna umowa“.

TEATR POPULARNY
Jutro o godz. 4 popoł. i w niedzielę o godz. 12 w południe gorąco przez działwę przyjęta — efektowna i barwna, urozmaicona tańcami i śpiewami bajka dla dzieci B. Hertza „Zakłete trzewiczki“.

Dziś, po raz ostatni wesoła komedia Montgomery'ego „Cały dzień bez kłamstwa“.

W niedzielę o 5 po poł. komedia Bolesława Goreczyńskiego „Rzeczywistość“ po raz ostatni.

TEATR GEYEROWSKI
W sobotę o godz. 8,20 i w niedzielę o godz. 4 pp. i 8,20 wiecz. arcywesoła komedia Montgomery'ego „Cały dzień bez kłamstwa“, która na scenie teatru Popularnego odniosła pełny sukces.

Jutro w sobotę o godz. 4-ej „Mira Efros“ — świetne widowisko z życia żydowskiego.

W sobotę o godzinie 8-ej krótkowidła W. Rapackiego „W czepku urodzony“.

W niedzielę, dnia 13 b. m. o godzinie 12 w południe odbędzie się w teatrze miejskim uroczysta akademja ku czci Kazimierza Pułaskiego. Przemówienia wygłoszą pp.: prof. Lorenz i p. Zaborowski — por. W. P. Stronę muzyczną reprezentować będzie chór im. Moniuszki, oraz orkiestra wojskowa. W części recytacyjnej biorą udział artyści teatru miejskiego pp.: Niedźwiecka i Krzemieński.

Bilety bezpłatne rozdziela dyre-

Współpracownikowi i koledze naszemu **P. Bardzińskiemu** z powodu zgonu
ś. † p.
Matki Jego
składa wyrazy szczerego współczucia
WYDZIAŁ RUCHU
Widzewskiej Manufaktury

POZEGNALNY KONCERT BRACHY ZFIRA

Wczorajszy koncert jemenitki palestyńskiej Brachy Zfira odniósł wyjątkowy sukces artystyczny i sala filharmonji była doszczętnie wyprzedana, a wiele osób musiało odejść bez biletów. Zgromadzona publiczność obdarzała artystkę nie milknącymi oklaskami i domagała się wciąż bisów. Nachum Nardi jako pianista i kompozytor cieszył się również wielkim powodzeniem.

Wobec kolosalnego zainteresowania odbędzie się w środę, dnia 16 b. m. w sali filharmonji drugi oraz pożegnalny koncert Brachy Zfira i Nachuma Nardi. Program będzie zmieniony.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 12,05 Koncert z płyt gramofonowych.
- 16,15 Koncert z płyt gramofonowych.
- 17,00 Transmisja z sali rady miejskiej. Uroczysta akademja ku czci Kazimierza Pułaskiego.
- 18,00 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko“.
- 19,25 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 20,00 Pogadanka muzyczna.
- 20,15 Koncert symfoniczny z filharmonji warszawskiej.

- 6 i Thuillego op. 6.
- Königswusterhausen (1635)
- 20,00 Opera Charpentiera „Luliza“.
- Kalundborg (1153)
- 20,00 Opera Webera „Wolny strzelec“
- Paryż (1725)
- 21,35 Symfonia IX Beethovena
- Rzym (441)
- 21,00 Opera Petriego „Primarosa“.
- Morawska Ostrawa (263)
- 17,30 Kwartet na 3 flety i klarnet Köhlera.
- Praga (487)
- 21,00 Kwintet fortepianowy Blocha, Sonata wiolonczelowa C-dur Alfreda Caselli.

RADJO ZAGRANICZNE
Berlin (418)
20,40 Sekstety dęte z fortepianem: Mozarta Es-dur, Roussela op.



Sensator
Najnowszego wynalazku
TANI
APARAT DO POWIELANIA
demonstruje na każde żądanie firma
Józef Leżon
Przejazd 4, tel. 2-23

Kino SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.
Dziś Premiera.
Ulubieniec kobiet całego świata — przemily **Willi Fritsch**, o którego względy rywalizują czarująco urocze **Suzy Vernon, Walerja Boothby i Margit Manstad** — oto obsada najnowszego filmu o miłości i tańcu p. t. 6566
DLA CIEBIE UKOCHANA
(Tancerz z Dancingu)
Następny program:
KRZYŻOWA DROGA KOBIETY
Wspaniały dramat w 10 aktach. W rolach głównych **Harry Liedtke, Conrad Veidt, Werner Kraus, Maly Delschaft** i inni.
W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. —
Na I seans ceny miejsc niższe.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 3 października 1929 roku postanowił: 1) ogłosić upadłość firmy „Leon Neumark“ i jej właścicielowi Leonowi Neumarkowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 3 października 1929 roku tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem sędzię handlowego Łozińskiego, 4) zamianować Kuratorem upadłości adwokata Władysława Rozenblata, 5) nakazać opieczowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego oraz współników, gdziekolwiek się one znajdują, 6) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.
Łódź, w październiku 1929 roku.
Kurator upadłości Adwokat: Władysław Rozenblat
Z mocy art. 476 KH. wzywam wierzycieli firmy „Leon Neumark“, aby w dniu 15 października 1929 roku, o godz. 10-ej rano stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi, pokój Nr. 57, celem wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.
131 Sędzia Komisarz: Bronisław Łoziński

Dr. med. 6300—
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niezamężnych
CENY LECZNIC. 6325

Meyer's Konversations lexicon
24 tomy
Heimol'ts Weltgeschichte
9 tomów
(obydwa dzieła zupełnie nowe)
4-lampowy Radjoodbiornik „Natavis“ (b. selektywny)
natychmiast do sprzedania
Zgłoszenia: Piotrkowska 209, m. 11
3—4 i 8—9 i pół. w. 132

Dr. med.
M. Askenazy
chor. wewnętrzne i chirurg.
powrócił
Zawadzka 30, Gdańska 29
przyjm. 10—12 i od 4—6 130

Dr. med. 6326—
H. LUBICZ
Cegielniana 43. Tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Leczenie lampą kwarcową (wypadanie włosów)
powrócił.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 wiecz.
Oddzielna poczekalnia dla pań

Ma dogodnych warunkach!
6405
Wielki wybór łóżek metalowych, wózków dzieciennych krajowych i zagranicznych. Materace wyścielane, druciane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patcut“ do mebli łóżek podług miary.
Nabyć można w **Fabrycznym składzie „DOBROPOL“**
Łódź, Piotrkowska 73
wprowadzru tel. 56-61.

Do akt. Nr. 1710 | 29 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi, Józef Tomaszewski zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 18 październ. 1929 r. o g. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Andrzeja pod nr. 46 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości składających się z maszyny do pisania należącej do Zjedn. Agencje Prasowej „Polpress“ oszacowanej na sumę Zł. 500.
Łódź, 1.X.29 r.
Komornik J. Tomaszewski

WOLKOWYSKI
CEGIELNIANA 25. TEL. 28-87
powrócił.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
LECZENIE ŚWIATŁEM
(lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

Dr. med. 6300—
ST. PRAPORT
Gdańska 77a, tel. 8-95.
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
i DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 3—7 pp.

DR. MED.
H. Gutzstadt
AKUSZER - GINEKOLOG 6489
ZACHODNIA 82, (Cegielniana 23)
Telefon 29-52
przyjmuje od 9-10 i od 5-7 po poł.

Dr. med.
J. Sadokierski
STOMATOLOG
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka,
REGULACJA ZĘBÓW
RENTGENODIAGNOSTYKA.
Ordynuje 3—7 6391
ul. Piotrkowska 164. — Tel. 27-83.



TEATR SWIETLNY „CASINO“



Dziś uroczysta premiera

czołowego filmu produkcji polskiej 1929/30 p. i.

MOCNY CZŁOWIEK

wg. powieści **St. Przybyszewskiego**

Reż. **H. Szaro.**

Wytwórnia „GLORJA“

Początek seansów punktualnie o g. 4,30, 6, 8, 10

SPECJALNA ILUSTRACJA
MUZYCZNA L. KANTORA



6676

W rolach głównych:

Marja Majdrowiczówna

Agnes Kuck

Grzegorz Chmara

(art. ros. teatru Stanisławskiego)

Artur Socha

(art. teatru miejskiego w Łodzi)

Akta sprawy Nr. Z. 226 | 29 r.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „Rafał WAJNTAUB“ mieszcząca się w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 20, wniosła w dniu 2 października 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 26 października 1929 roku na godzinę 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Zeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 40.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) **J. Kiszmiszjan**

6672

Sekretarz: **T. Cichecki**

CIASTKA

po 20 gr.

6303

WYBOROWE, SMACZNE
HYGIENICZNEGO WYPIEKU

POLECA CUKIERNIA

Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. :: TEL. 9-87.

Do odstąpienia

4-pokojowe frontowe mieszkanie

z wszelkimi wygodami i telefonem.

Zgłoszenia do godz. 11 rano telefon nr. 37-31.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuję
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem
i urologiem

Gabinet Światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

PORADA 3 Zł. 6327

Ogłoszenia drobne

SAMODZIELNA

korespondentka języków polskiego i
niemieckiego poszukuje posady.

Oferty sub. „Rutyna“ 134—1

„HYGIENA“

Łódź, Andrzeja 1. Tel. 5-47. Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań. 101

ZDOLNY CHŁOPIEC

z roczną praktyką drukarską może się zgłosić do drukarni M. Szwarzmana, Piotrkowska nr. 43. 125—3

ZGUBIONO

dowód osobisty wydany przez Starostwo Łódzkie na nazwisko Heleny Filipczak Skwerowa 20. 126—3

DR. T. ROZENBLATÓWNA

wznowiła lekcje języka włoskiego i literatury włoskiej. Moniuszki 11, tel. 33-56, od 3—4. 119—1

Kino „MIMOZA“

Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 8 do poniedziałku, dnia 14 października wł.

Łódź Podwodna

S. 44

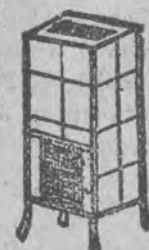
Dramat potężnych uczuć i konfliktów
W rolach głównych: **Dorothea Revier i Jack Holt**
Następny progr.: **Żar miłości** z chórem rosyjskim
Początek seansów w dni powszednie o godz. 5.30, w niedziele i święta o godz. 3-ej. 6583-7

KURSY KOSMETYCZNE

D-ra **MARII LEWINSONOWEJ** 6674

Cegielniana 6, front I p.

Informacje i zapisy codziennie od 10—8 wiecz.



Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

Absolwentki wydz. lekarsk. uniw. Odeskiego

Z. SZWALBE
Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wągrów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Miski parafinowe, balsamiczne i inne. Pielęgnacja włosów i usuwanie łupieżu i t. p.

Godziny przyjęć: od 10—2 r. i od 4—8 wieczór. 6305—

I. N. GRYNHOLC

Łódź,

Piotrkowska 37

Zakład piecyków

i kuchen kaflo-

wych, szamot-

wych, przenoś-

nych, także

przedsiębiorstw

robot zdrużskich

6673

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1,20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 pr. firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.